

niedziela, 09.04.2023

Wielka Noc [J 20, 1-9]

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli obydwa razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

>P<

I oto radosny dzień. Dzień, który dał nam Pan. Jest to czas radości, który wzbudza w nas niesamowite uczucia: Jezus Chrystus zmartwychwstał. On żyje! Otrzymujemy przepiękną Ewangelię opowiadającą o tym wydarzeniu. Widzimy w tym słowie niesamowity ruch zabieganie, pośpiech, zmierzanie ku czemuś, coś w tej Ewangelii dzieje się niesamowitego. Ewangelista Jan zanotował, że to Maria Magdalena jest pierwszą, która wybiera się do grobu by namaścić martwe ciało Jezusa Chrystusa. I to co tam zobaczyła sprawia w niej strach i ból, nie spodziewała się tego co tam zastanie: Odsunięty kamień. Grób pusty. Zabrano Pana z grobu i nie wiemy gdzie Go położono. Ta wiadomość wzbudza zaciekawienie w Piotrze i Janie, dlatego i oni postanawiają iść sprawdzić co się dzieje. Widzimy Jana umiłowanego ucznia Pana Jezusa i Piotra. Mimo, że Maria Magdalena pierwsza wybrała się do grobu, ale do niego nie weszła, podobnie czyni i Jan. Pierwszy dobiegł, ale nie wszedł, nachylił się tylko, zerknął do środka, czeka, aż przyjdzie Piotr Autorytet wśród Apostołów, następcą Jezusa. Przychodzi Piotr i wchodzi jako pierwszy. Widzą puste miejsce, widzą chustę, zauważają płótna, które są leżące (dosłownie spoczywające, spłaszczone, opadłe. Apostołowie widzą niezwykle szczegóły poświadczające to, że Jezusa tam nie ma. To musiało być coś niemożliwego, coś czego nie da się po prostu zrozumieć. To Jan jest tym, który ujrzał, zobaczył i uwierzył. Nie otrzymujemy tej samej informacji o Piotrze. Dlaczego tak się stało? Dlaczego Janowi wystarczyło to, że zobaczył i od razu uwierzył a Piotrowi nie? Jan jest tym, który podczas Ostatniej Wieczerzy spoczywa na piersi Jezusa, wsłuchiwał się w bicie Jego serca, jest najmłodszym w gronie Apostołów, w jakiś sposób szczególnie umiłowanym przez Jezusa, sam zresztą tak siebie nazywa. Jan, który patrzy SERCEM, MIŁOŚCIĄ. Miłość patrzy dalej, sięga głębiej. Potrzeba i nam nieustannie dowodów, potrzeba argumentów, objaśnienia, ale i potrzeba doświadczenia tego, że się jest kochanym, trzeba tę miłość nieustannie przyjmować. Jan właśnie takie doświadczenia miał, dlatego łatwo mu było przyjąć, że Jezus, żyje, że zmartwychwstał, że to, co im mówił do tej pory było prawdą, że się to wszystko teraz uobecnia. Kto z nas zobaczy Zmartwychwstałego? Ten, kto miłuje, kto kocha. Często w tych dniach będziemy słyszeć to zdanie dające nadzieję: Pan Zmartwychwstał! Nie są to tylko słowa, nie jest to tylko prawda naszej wiary, którą wypowiadamy, ale jest to przede wszystkim doświadczenie, przekonanie tego kto kocha. Te słowa to nic innego jak wyznanie miłości, dowód na miłość, to okrzyk tego, kto kocha Chrystusa. Czy masz takie doświadczenie? Jaki jest stan Twojej miłości?

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci